

EKO powiat

Nie wszyscy piszą prawdę o programie „Czyste powietrze”

Zakrojony na szeroką skalę i mający potężne finansowanie program „Czyste powietrze” budzi zainteresowanie nie tylko z uwagi na swą merytoryczną zawartość. Tego rodzaju przedsięwzięcie naturalnie osadzone jest też w kontekście politycznym. Ministerstwo Środowiska i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej muszą nieraz prostować pojawiające się w mediach błędne informacje na temat tego programu. Warto wiedzieć, o co chodzi, by nie opierać się na dezinformacji – i np. nie stracić szansy na uzyskanie dofinansowania przez własne zaniechanie

W oficjalnych materiałach dotyczących programu „Czyste Powietrze” zamieszczono wyjaśnienia odwołujące się do artykułu „Gazety Wyborczej” z 22 lutego.

– Dane, które ukazały się w tym artykule, są niekompletne, a w niektórych miejscach informacje całkowicie mijają się z prawdą – podają oficjalnie instytucje.

Uporządkujmy więc fakty dotyczące tego przedsięwzięcia. Program priorytetowy „Czyste powietrze” jest realizowany na obszarze całego kraju i będzie realizowany przez 10 lat. Ruszył 19 września ubiegłego



Jedną z błędnych informacji i programie „Czyste powietrze” jest ta, iż wnioski o dofinansowanie można składać tylko przez internet. Nie. Można się bez tego medium obejść.

roku. Złożono w nim już blisko 31 tys. wniosków na kwotę około 670 mln zł łącznie. Aby wiedza na temat programu była znana potencjalnym beneficjentom, zorganizowano spotkania informacyjne w blisko 2,5 tys. gmin. Realizacja programu wygląda tak, że wojewódzkie fundu-

zy ochrony środowiska i gospodarki wodnej przyjmują wnioski i rozpatrują je na bieżąco zgodnie z kryteriami regulaminowymi, a w przypadku tych, które są kwalifikowane do dofinansowania, od razu przystępuje się do podpisania umowy z beneficjentami. Na dziś rozdyspono-

wano w ten sposób 8 mln zł – pomoc przyznano do tej pory w przypadku 623 wniosków. Przy czym w tej chwili liczba ta na pewno jest już większa, bo rośnie systematycznie. Okres, w którym program był chwilowo zawieszony – w styczniu – wynikał z konieczności dostosowa-

nia programu „Czyste powietrze” do zastosowania ulgi termomodernizacyjnej. Potrzeba było po prostu wprowadzenia modyfikacji do zapisów w programie i zmiany formularza wniosku o dofinansowanie.

Aby wypełnianie wniosków było łatwe, odpowiednio przemyślano i przygotowano formularz. Pod ręką jest szczegółowa instrukcja prowadząca wypełniających krok po kroku. Nawet osoby trudniej radzące sobie z tego rodzaju formalnymi sprawami nie powinny więc mieć kłopotu z przygotowaniem i złożeniem wniosku.

Podkreślić należy, że nie jest prawdą, że wniosek można złożyć wyłącznie przez internet. Jeśli ktoś nie ma możliwości skorzystania z po prostu wygodnej formy elektronicznej, może wnioskować w formie papierowej. Internet nie jest nawet niezbędny do pobrania formularza wniosku, bo ten można dostać w siedzibie właściwego wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska lub w jego oddziale. Przewidziano po prostu, że np. dla osób starszych posłużenie się udogodnieniami do cywilizacji może być większą barierą niż potrzeba pójścia czy pojechania po wniosek do siedziby czy oddziału funduszu. Oczywiście załatwić tę sprawę przy pomocy internetu jest wygodniej – ale o ile potrafi się z tego medium korzystać. „Czyste powietrze” jednak do tego nie zmusza. (opr. jar)

W Australii sadzą drzewa przeciw CO₂

Aż miliard drzew zasadzą w Australii, by przeciwdziałać zmianom klimatu. Przypomnijmy, że o takiej metodzie walki z problemem mówiono też u nas

Drzewa – w ogóle rośliny – mają zdolność wychwytywania dwutlenku węgla z atmosfery. Jak wiadomo, gaz ten dziś jest wskazywany jako główny winowajca ocieplania się klimatu. O jego produkcję zaś obwinia się ogólnie rzecz biorąc naszą nowoczesną cywilizację. Gdy w Polsce mówiono głośno, że sadzenie drzew to sposób na nadmiar CO₂, niektórzy parskali śmiechem i podkpiwali z sugerujących takie rozwiązanie przedstawicieli władzy. Teraz okazuje się, że żartować przyjdzie jeszcze z Australijczyków. Żartować albo... przyjąć do wiadomości, że faktycznie w tym sadzeniu drzew coś jest.

Przyjęcie, że jednak nowe drzewa są sposobem na redukcję ilości dwutlenku węgla, powoduje jednak potrzebę uświadomienia sobie skali zalesiania, która mogłaby mieć wpływ na stan atmosfery. Australijczycy mają zasadzić miliard drzew. Dużo? Liczba wydaje się robić wrażenie. Ale tylko do czasu, gdy usłyszymy, że obecnie na całym świecie – w dżunglach, w tajdze, we wszystkich lasach i w ogóle wszędzie na ziemi – jest miejsce aż dla 1,2 kwintyliona drzew. Kwintylion to jedynka z 30 zerami. Miliard – z 9 zerami. Jest więc z jednej strony bardzo wiele możliwości dla powiększenia skali wychwytywania dwutlenku węgla z atmosfery, ale z drugiej strony – niewyobrażalna wprost liczba drzew, z których każde trzeba fizycznie posadzić, poświęcając na to choćby chwilę czasu.

Próby jednak mogą zostać podjęte. Uważa się, że mnożąc takie miliardy nasadzeń drzew, o jakich się



Sadzenie roślin może mieć wpływ na klimat.

teraz mówi w Australii, można zredukować skutki antropogenicznych emisji CO₂ nawet z okresu kilku czy kilkunastu lat. Wraz z narastaniem problemu wpływu tego gazu na nasz klimat jest wielce możliwe, że po prostu nie będziemy mieli in-

nego wyjścia niż sadzić drzewa. Tym sposobem Ziemia, niczym samoregulujący się organizm, niejako może wymusić na nas, ludziach, stopniowy powrót do bardziej naturalnego i optymalnego środowiska przyrodniczego.

Wspomniany miliard drzew ma pojawić się w Australii w ciągu około 30 lat. Dzięki temu państwo to zdoła spełnić cele klimatyczne określone w ramach porozumienia paryskiego. Oczywiście warto mieć na uwadze, że i taki kraj, rzadko zaludniony, potrzebuje podobnego wysiłku dla spełnienia obecnych wymagań ekologicznych. Dotąd działania na rzecz redukcji emisji są w tym kraju niewielkie. Kraj kangurów nie jest też pionierem w zakresie sadzenia drzew z powodów ekologicznych, choć to w jego wypadku skala staje się jakby bardziej zauważalna. Himalajskie państwo Buthan kilka lat temu posadziło 108 tys. drzew. Mało? W tym niewielkim kraju drzewa zajęły aż 78 proc. całej powierzchni. To robi wrażenie. Były więksi choć trochę zechcieli pójść w tym kierunku. I u nas, w Europie, w Polsce, też by się przydało więcej lasów. Co jasne – nie tylko z powodów czysto ekologicznych. (opr. jar)



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.